

GŁOS

PRZEDSIĘBIORCY



WYDAWNICTWO ZACHODNIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Numer 12 (193)/2024



PIOTR GAWARA

PREZES
GAMP SP. Z O.O.

CZYM JEST
DESIGN THINKING

HUB WODOROWY
W LUBUSKIEM

Zawodowcy 3.0	3
Cudzoziemcy w Lubuskim	3
Wodorowe inwestycje	4
Biznes pod lupą	5
Z wizytą u członka ZIPH – Gamp Sp. z o.o.	6–7
Lubuskie biedne czy bogate	8
HRowym okiem – Edyta Hubska	9
Głos rozsądku – Marcin Sasim	9
Design Thinking – wywiad	10
Akademia Lidera	11
Lubuskie nagrody gospodarcze	11
Wywiad – PHU Niewiadomski	12
Nawigator Biznesu	13
Co napędza Polaków	14
Biznes w liczbach	15

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY

Wydawca:

Zachodnia Izba
Przemysłowo-Handlowa
w Gorzowie Wielkopolskim.

Redakcja:

Tomasz Molski (redaktor naczelny),
Jarosław Libelt (Wydawnictwo
„In Plus”, tel. 609 22 35 79)

Opracowanie graficzne:

Monika Szalczyńska
topotypo@topotypo.pl

Współpracownicy:

Kamila Sz wajkowska,
Edyta Hubska, Agnieszka Anacka.

Adres:

ul. Kosynierów Gdyńskich 108
66-400 Gorzów Wielkopolski,

T: +48 696 007 665

E: info@ziph.pl

W: www.ziph.pl



Szanowni Państwo

Listopad i grudzień obfitują w różnego rodzaju spotkania, gdzie gromadzą się ludzie biznesu. Taka specyfika końca roku. Ostatnio widywaliśmy się więc na różnego rodzaju galach konkursowych, rozmaitych podsumowaniach, jubileuszach, ale – co godne podkreślenia – także na uroczystościach inaugurujących działalność. Wszystkie one cieszą, bo z jednej strony świadczą o dobrze wykonywanej pracy, a z drugiej – dają nadzieję na dynamiczny rozwój naszego województwa. O kilku z tych wydarzeń przeczytacie drodzy czytelnicy w bieżącym numerze naszego miesięcznika, a wszystkim organizacjom oraz przedsiębiorcom, u których gościliśmy w ostatnim czasie, pięknie dziękuję w imieniu całej izby za zaproszenia i ciepłe przyjęcie. Cieszymy się, że możemy być małą częścią waszych poczynań.

Na swoje „gorzowskie” podsumowanie minionych (prawie) dwunastu miesięcy zdecydował się redaktor Marcin Sasim. Jego subiektywny TOP 5 wydarzeń to zestawienie radości, smutków i niewiadomych. Ciekawy bilans. Zachęcam do przeczytania (str. 9) oraz własnej refleksji.

Solą lubuskiego biznesu są firmy mające ugruntowaną pozycję, które od lat nadają ton rozwojowi oraz zapewniają pracę wielu mieszkańcom naszego regionu. Dlatego pragnę zwrócić waszą uwagę na wywiady z właścicielami dwóch spółek, które nie tylko są członkami Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej, ale przede wszystkim cieszą się ogólnym wieloletnim szacunkiem i poważaniem. Rozmowę z Piotrem Gawarą, prezesem zielonogórskiej firmy GAMP znajdziecie na stronie 6, a wywiad z Tomaszem Niewiadomskim z „Niewiadomski” Sp. z o.o. - na stronie 12.

Na koniec, korzystając z okazji, życzę czytelnikom „Głosu Przedsiębiorcy” radosnych, pełnych miłości i pokoju świąt Bożego Narodzenia oraz dużo sił i wytrwałości w Państwa działalności w 2025 roku.

Z poważaniem

Kamila Sz wajkowska

Dyrektor ZIPH

ZAWODOWCY NA START

13 listopada w Gorzowie podpisano umowę dotyczącą projektu „Zawodowcy w Gorzowie 3.0”. Projekt, którego ZIPH jest partnerem, obejmie stażami i warsztatami ponad 2 tysiące uczniów we wszystkich placówkach zawodowych w mieście.

Co to oznacza w praktyce? W ciągu najbliższych trzech lat w gorzowskich szkołach zawodowych uczniowie będą mogli skorzystać z dodatkowych zajęć, szkoleń, staży oraz nauki języków obcych. Wszystko po to, aby sprostać oczekiwaniom pracodawców na rynku pracy.

- ZIPH wspólnie z Lubuską Izbą Rzemieśniczą w Gorzowie będzie odpowiedzialna m.in. za organizację staży dla 670 uczniów gorzowskich szkół technicznych i zawodowych w lubuskich firmach. Ponadto w ramach projektu zorganizujemy cykl wizyt studyjnych w zakładach pracy oraz wydarzenia targowe podczas których młodzi ludzie będą mieli okazję poznać pracodawców w regionie – mówi Kamila Sz wajkowska, dyrektor ZIPH.

- Cały projekt opiewa na blisko 17 mln zł. To pieniądze, które przeznaczone zostaną na dodatkowe szkolenia, warsztaty czy kursy kwalifikacyjne. Część zajęć będzie służyła nabywaniu nowych umiejętności, a niektóre będą dodawały dodatkowych kwalifikacji zawodowych ponad te, które można zdobyć w trakcie cztero- czy pięcioletniej nauki – mówi Renata Plizga, dyrektor gorzowskiego wydziału edukacji. Co ważne, szkolenia posiadać mają status zajęć dodatkowych, na które – według uznania – będą mogli zapisać się uczniowie. „Zawodowcy w Gorzowie 3.0” mają objąć wsparciem co najmniej 2144 osoby. Zajęcia mają zostać zaplanowane tak, aby „nie zaburzały życia”. W gorzowskich szkołach średnich około 50 proc. uczniów jest dojeżdżających spoza miasta.



Pieniądze pomogą nie tylko w szkoleniach. W ramach projektu doposażone o nowy sprzęt zostaną też pracownie. Najwięcej zakupów technicznych ma być przeznaczonych na potrzeby Zespołu Szkół Elektrycznych oraz Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu. To dlatego, że zawody, w których kształceni są w nich uczniowie, wymagają najwięcej maszyn i urządzeń. Do szkół trafią więc m.in. różnego rodzaju serwery, obrabiarzy czy narzędzia.

Projekt „Zawodowcy w Gorzowie 3.0” będzie realizowany przez miasto Gorzów wspólnie z Zachodnią Izbą Przemysłową-Handlową, Gorzowskim Ośrodkiem Technologicznym i Lubuską Izbą Rzemieśniczą w Gorzowie.

(TM)

LICZBA CUDZOZIEMCÓW W LUBUSKIM WZROSŁA O 66 PROCENT

GOSPODARKA

Pracownicy z zagranicy odgrywają w polskich przedsiębiorstwach coraz większą rolę. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba cudzoziemców zarejestrowanych w polskim ZUS-ie wzrosła dziesięciokrotnie. Jak w tej kwestii przedstawia się sytuacja w województwie lubuskim?

Na koniec października bieżącego roku w naszym regionie ubezpieczonych było 37,8 tysięcy cudzoziemców. To o ponad 15 tysięcy więcej niż na koniec 2018 roku. Niezmiennie największą grupę obcokrajowców stanowią obywatele Ukrainy, obecnie jest ich ponad 29,6 tysiąca.

Od 2018 r. liczba obywateli Ukrainy ubezpieczonych w naszym województwie wzrosła o ponad 10 tysięcy. Na koniec czerwca tego roku liczba ta wynosiła ponad 30 tysięcy, a na koniec października spadła o siedemset osób. Poza obywatelami Ukrainy najliczniejsze grupy cudzoziemców w Lubuskim stanowią: Białorusini (2,1 tys.) oraz Gruzini (1,1 tys.). W naszym województwie znajdziemy także gości z tak odległych krajów jak Rwanda (3 osoby), Korea Południowa (3), Kanada (3), Liban (3), Irak (3) i Etiopia (3).

Spośród wszystkich ubezpieczonych u nas cudzoziemców ponad 24,2 tys. zatrudnionych jest na umowie o pracę. To o ponad 200 osób więcej niż w czerwcu tego roku. Na własną działalność



zdecydowało się 1,7 tys. osób, czyli pół tysiąca mniej niż na koniec czerwca 2024. Pozostali obcokrajowcy zatrudnieni są na innego rodzaju oskładkowanych umowach, np. zleceniu.

Warto pamiętać, iż rzeczywista liczba obywateli obcych państw pracujących w naszym województwie może być wyższa, ponieważ część z nich nie ma ubezpieczenia w ZUS. Dzieje się tak z powodu pracy w szarej strefie, zatrudnieniu na nieoskładkowanych umowach lub podleganiu ubezpieczeniom w KRUS.

(TM)

HUB WODOROWY W LUBUSKIEM

Blisko 90 tysięcy ton ekologicznego, zielonego wodoru – zdolność do takiej rocznej produkcji ogłosiła polska spółka H2 Energy. Na ponad 2000 ha terenu w województwie lubuskim ma powstać hub wodorowy, który będzie odpowiadał za znaczną część produkcji niezbędnego Polsce, zeroemisyjnego paliwa.

Lokalizacja inwestycji H2 Energy jest nieprzypadkowa: zielony wodór powstawać będzie w gminie Górzycza, w województwie lubuskim. W pobliżu przebiega międzynarodowa linia kolejowa stanowiąca element Transeuropejskiej Sieci Transportowej TEN-T, a także gazociąg Jamat – Europa, który w przyszłości ma być elementem unijnej infrastruktury przesyłowej. Rurociąg ten może z powodzeniem być wykorzystywany do transportowania właśnie zielonego wodoru. Warto również dodać, że tuż obok przebiega strategiczna linia kolejowa nr 273 (tzw. Nadodrzanek) łącząca porty w Szczecinie i Świnoujściu z Czechami.

Spółka prowadzi intensywne prace przygotowawcze dla inwestycji, która ma wygenerować nie tylko ogromną część z krajowej produkcji, ale także po-



budzić miejscowy rynek pracy i zwiększyć udział OZE w przemyśle.

Z tej perspektywy światło w tunelu widać po stronie rządu – w zeszłym miesiącu zapowiedź programu wsparcia inwestycji wodorowych przygotowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Start zgłoszeń zaplanowano już na koniec tego roku. To jednocześnie okres, w którym parlament powinien implementować do prawodawstwa krajowego dyrektywę RED III. Od jej przyjęcia Polska

ma 18 miesięcy na wprowadzenie odpowiednich regulacji.

Obecnie produkcja zielonego wodoru to kluczowy element globalnej transformacji energetycznej, o czym w największym stopniu świadczy zaangażowanie na tym rynku najbogatszych gospodarek świata. Dal przykładu - w ostatnich tygodniach plany budowy zaawansowanej sieci wodorowej za 19 miliardów euro zatwierdziła Niemiecka Federalna Agencja Sietciowa.

(TM)

KONKURS

NAGRODY PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY

Okręgowy Inspektorat Pracy podsumował tradycyjnie tegoroczne projekty prewencyjno-promocyjne. Podczas listopadowej gali w zielonogórskiej Palmiarni poznaliśmy lubuskich laureatów trzech konkursów Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2024.

W trakcie uroczystości wyłoniono zwycięzców konkursów „Pracodawca - organizator pracy bezpiecznej”, „Buduj bezpiecznie” oraz „Efektywne zarządzanie ryzykiem zawodowym”. Ponadto dyplomy Państwowej Inspekcji Pracy wręczono laureatom programu prewencyjnego - za działania podjęte przez lubuskie firmy zmierzające do poprawy bezpieczeństwa pracy.

W gronie laureatów tegorocznej edycji znaleźli się członkowie ZIPH. W konkursie „Pracodawca - organizator pracy bezpiecznej” pierwsze miejsce w kategorii firm zatrudniających do 49 osób zajęła żarska spółka M&J, a w konkursie „Efektywne Zarządzanie Ryzykiem Zawodowym” wyróżnione zostały:

SAM DONG EUROPE z Kostrzyna nad Odrą oraz KOHLGROUP POLSKA ze Słubic.

Jak podkreśla Dariusz Mińkowski, zastępca Głównego Inspektora Pracy, ciężko jest porównać lubuskie zakłady pracy do pozostałych miejsc w Polsce: - *Lubuskie ma swoją unikatową specyfikę. W przemyśle dominuje gospodarka drzewna, która ze swojej natury jest obciążona dużym ryzykiem zawodowym. Ponadto, ze względu na bliskość granicy mamy również często*



do czynienia z legalnością zatrudnienia. W ostatnim czasie wskaźniki wypadkowe w całym kraju wzrosły. Dlatego też tak ważna jest edukacja w tym zakresie i promowanie najlepszych firm, które dają przykład pozostałym.

(TM)



BIURO PAIH W ZIELENEJ GÓRZE

22 listopada w Zielonej Górze zostało otwarte Regionalne Biuro Handlowe Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Podobna placówka już od roku działa w Gorzowie. Biura regionalne to pierwszy punkt kontaktu dla przedsiębiorców zainteresowanych międzynarodową ekspansją. Można tam uzyskać m.in. pomoc w opracowaniu strategii wejścia na rynki zagraniczne oraz wsparcie w organizacji spotkań z potencjalnymi kontrahentami. Zielonogórskie biuro PAIH jest zlokalizowane w centrum miasta, przy al. Niepodległości 10.



INWESTYCJA W ŻAGANIU

Grupa Motherson, światowy lider w zakresie rozwoju i produkcji komponentów dla przemysłu motoryzacyjnego, dokonała zakupu terenów inwestycyjnych w Żagańskiej Strefie Gospodarczej przy ul. Reinholda Würtha. Powstanie tu nowoczesny zakład produkcyjny, który będzie specjalizował się w wytwarzaniu plastikowych elementów wnętrza samochodów, m.in. desek rozdzielczych dla wiodących marek motoryzacyjnych. W pierwszym etapie od uruchomienia zakładu planuje zatrudnić 250 pracowników. Docelowo zatrudnienie w firmie znajdzie 400 osób.



LUBUSKIE CENTRUM CYFRYZACJI

12 listopada powołano do życia spółkę Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud Sp. z o. o. w Gorzowie. Ma ona m.in. zapewniać cyfryzację usług użyteczności publicznej Województwa Lubuskiego i podmiotów podlegających samorządowi województwa, opracowywać i wdrażać procedury w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz dostarczać i zwiększać dostępność e-usług dla obywateli i jednostek samorządu terytorialnego. Siedzibą spółki będzie dawny szpitalny budynek przy ul. Walczaka w Gorzowie, gdzie znajduje się już Lubuskie Centrum Kompetencji Cyfrowych i Usług Wspólnych.



INWESTYCJA W NOWEJ SOLI

Firma Toms Group, duński lider rynku stodczy, przenosi większość produkcji z zakładu w Ballerup do naszego województwa, a dokładnie do Nowej Soli. Lubuska fabryka zostanie gruntownie zmodernizowana, rozbudowana i stanie się bazą ekspansji firmy. Stworzonych zostanie również blisko 100 nowych miejsc pracy. Duński gigant większość swoich produktów sprzedaje w Danii, ale jest też obecny na rynkach całej Europy, a także m.in. Ameryki Północnej, Chin, Australii i Bliskiego Wschodu. Inwestycja w Nowej Soli ma zostać sfinalizowana do 2028 roku.

PRIORYTETEM OBSZAR **CYBERBEZPIECZEŃSTWA**

Rozmowa z **Piotrem Gawarą**, prezesem zielonogórskiej firmy GAMP.

Na wstępie rozmowy wróćmy do 1998 roku, do genezy pana firmy. Co zdecydowało o powstaniu GAMPa? Jak pan wspomina klimat i emocje tamtego okresu?

GAMP powstał w 1998 roku, w czasie, gdy branża IT przeżywała dynamiczny rozwój. Był to doskonały moment na rozpoczęcie działalności w tym obszarze, mimo że rynek był wówczas mniej rozwinięty niż dzisiaj. Naszym celem zawsze było stworzenie firmy rodzinnej, z fundamentami opartymi na wartościach, które są nam bliskie. Dziś, jako członek Fundacji Firm Rodzinnych, spełniamy wszystkie jej kryteria, co napawa nas ogromną dumą. Stworzenie atmosfery pracy sprzyjającej rozwojowi oraz satysfakcji pracowników, przy jednoczesnym zachowaniu tej rodzinnej tożsamości, jest jednym z naszych największych sukcesów.

GAMP w dużej mierze skupia się na projektowaniu i wdrażaniu specjalistycznego oprogramowania. Kto i w jakim zakresie może być państwa klientem?

Aktualnie koncentrujemy się na rozwoju własnych produktów. W naszym portfolio znajdują się m.in. system GapMap, dedykowany rynkom rolno-towarowym, który skutecznie działa w Zielonogórskim Rynku Rolno-Towarowym S.A., a od niedawna także w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym S.A. w Gdańsku. Oferujemy również system Emitum do przeprowadzania walnych zgromadzeń online w organizacjach, system SESJE do transmisji obrad jednostek administracji publicznej, a także Controler – rozwiązanie do zarządzania pracą pogotowia ratunkowego, które od kilku lat



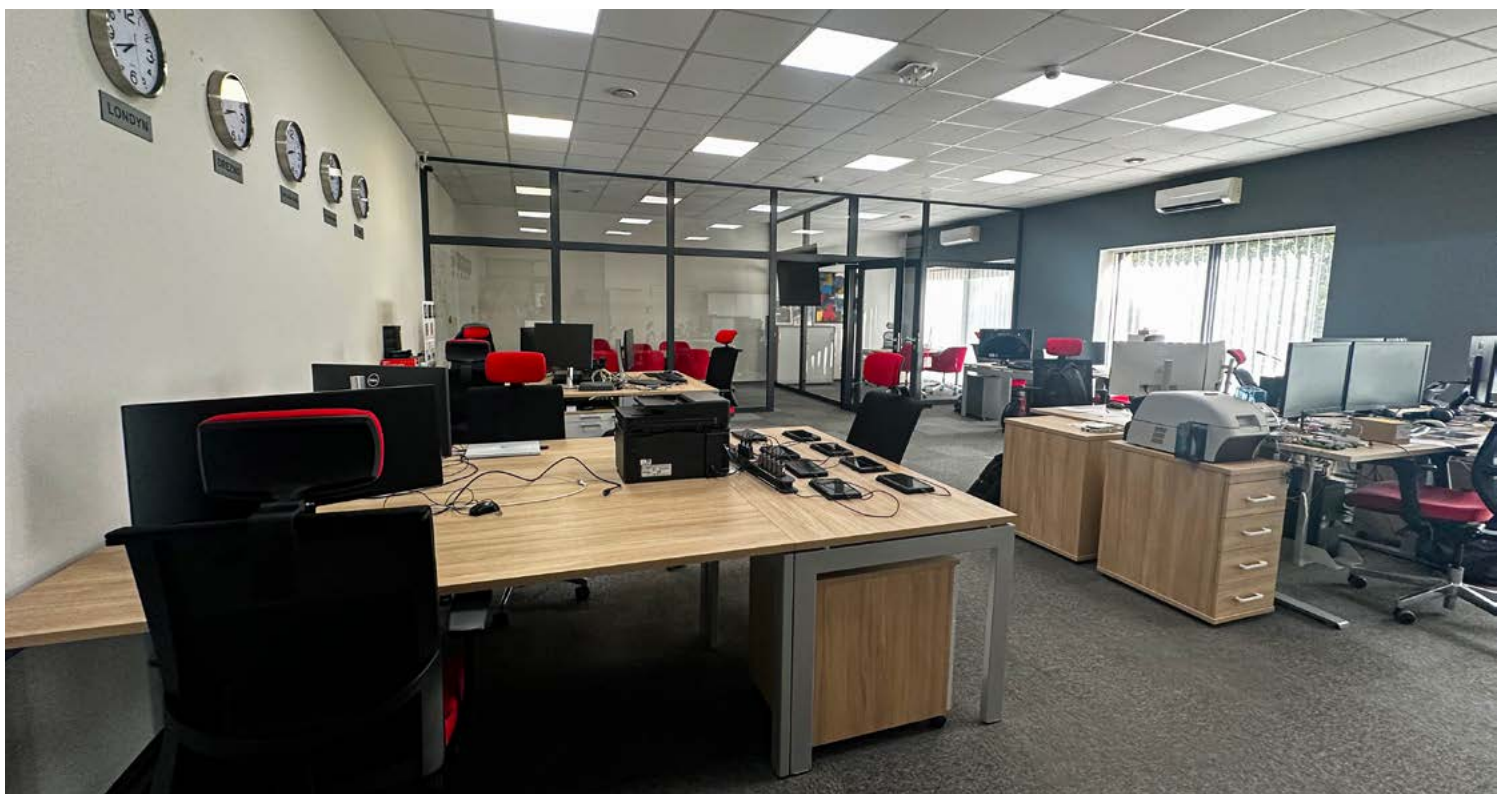
wykorzystywane jest przez Pogotowie Ratunkowe w Zielonej Górze. Posiadamy także rozwiązanie dedykowane dla branży fulfillmentowej.

Naszymi klientami mogą być wszystkie organizacje, które pragną zdigitalizować swoje procesy biznesowe. Oprócz własnych produktów, oferujemy również usługę tworzenia dedykowanego

oprogramowania, dopasowanego do indywidualnych potrzeb klienta.

Od jakiegoś czasu przez wszystkie przypadki odmieniamy frazes „sztuczna inteligencja”. W jakim stopniu w GAMPie ten temat jest ważny? W jakich projektach korzystacie z AI?

Sztuczna inteligencja to niewątpliwie



przyszłość i to jest trend, z którym musimy się liczyć. W GAMPie traktujemy AI jako ważny obszar rozwoju, dlatego zaczynamy pracować nad nią w naszych projektach. Ubiegamy się o dofinansowanie na rozwiązanie dla branży TSL, w którym chcemy wykorzystać AI do optymalizacji zużycia paliwa oraz obliczania śladu węglowego. Również w systemie GapMap pracujemy nad wprowadzeniem funkcji analizy ruchu wjazdowego i wjazdowego, gdzie sztuczna inteligencja pomoże w optymalizacji rozładowania korków na wjazdach. Dodatkowo, rozpoczynamy pracę nad kolejnym projektem dla branży fulfillmentowej z wykorzystaniem AI, dla którego również będziemy starać się o dofinansowanie.

Jak u progu 2025 roku wygląda struktura firmy GAMP?

W GAMP podchodzimy kompleksowo do każdego etapu współpracy – od opracowania koncepcji, przez realizację

projektów, aż po ich wdrożenie i zapewnienie stałego wsparcia naszym klientom. Fundamentem takiego podejścia jest nasza struktura organizacyjna, która opiera się na różnorodnych kompetencjach w obszarach outsourcingu IT, Data Center, instalacji niskoprądowych oraz software development. Zatrudniamy około 50 osób, a międzynarodowa współpraca specjalistów z Turcji, Egiptu, Polski i Anglii pozwala nam w pełni wykorzystać potencjał globalnych zasobów wiedzy i doświadczenia. Każdy dział prowadzony jest przez liderów, którzy podejmują kluczowe decyzje i dbają o skuteczną realizację projektów.

Prosimy o przybliżenie planów na przyszłość.

GAMP będzie konsekwentnie rozwijać istniejące produkty, szczególnie koncentrując się na rozwiązaniach dedykowanych branży transportowej oraz obsługi procesów logistycznych. Duży

nacisk kładziemy również na rozwój sztucznej inteligencji, która stanie się kluczowym elementem naszych przyszłych innowacji.

Z uwagi na nadchodzące zmiany związane z dyrektywą NIS2, priorytetem stanie się dla nas obszar cyberbezpieczeństwa, w którym również planujemy dalszy rozwój. W przyszłym roku będziemy kontynuować pozyskiwanie nowych klientów oraz wspierać rozwój działów instalacji niskoprądowych i outsourcingu IT.

Zapraszam do współpracy firmy, które chcą zdigitalizować swoje procesy, poszukują dedykowanego oprogramowania lub są zainteresowane wdrożeniem naszych produktów. W szczególności zapraszam firmy transportowe, z branży fulfillmentowej, przedsiębiorstwa poszukujące wykonawcy instalacji niskoprądowych, a także firmy produkcyjne, które chciałyby wdrożyć rozwiązania Machine Vision, umożliwiające automatyczną kontrolę jakości oraz wzrost efektywności produkcji, bez konieczności zatrzymywania linii produkcyjnej.

Dziękujemy.

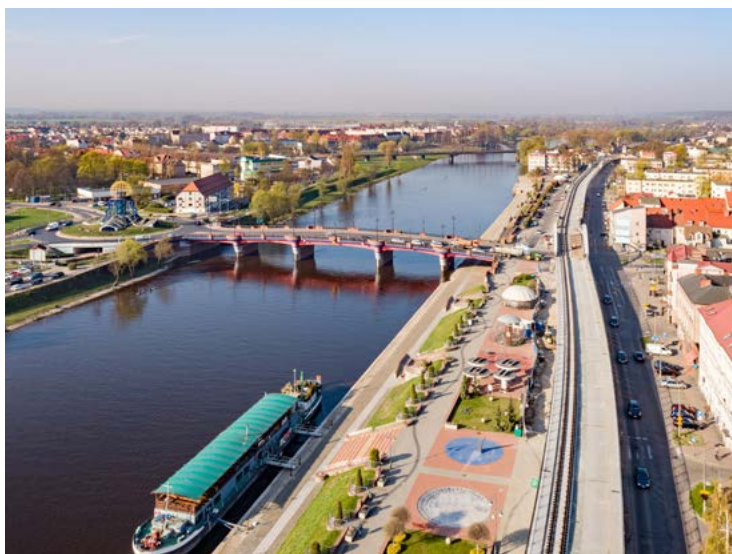
Rozmawiali:

Jarostaw Libelt i Tomasz Molski

„ Duży nacisk kładziemy również na rozwój sztucznej inteligencji, która stanie się kluczowym elementem naszych przyszłych innowacji ”

LUBUSKIE BIEDNE CZY BOGATE?

Dolny Śląsk pod względem PKB na mieszkańca jest województwem numerem jeden w Polsce, z kolei Warszawa jest najbogatszym miastem w naszym kraju. Główny Urząd Statystyczny opublikował zestawienie, pokazujące, jak kształtowało się PKB na jednego mieszkańca łącznie w okresie od 2020 do 2022 r. w różnych częściach Polski.



Najnowsze dane GUS potwierdzają, że najbiedniejsza jest wschodnia ściana kraju. Różnice w kwotach w poszczególnych regionach są ogromne.

Z zestawienia przygotowanego przez GUS, że zajmujący pierwsze miejsce w kategorii województw Dolny Śląsk zbliża się do 80 tysięcy złotych w PKB na mieszkańca. Za nim jest Wielkopolska i Śląsk, a następnie województwa pomorskie i łódzkie. Co warto uwagi, dopiero na 6 miejscu plasuje się województwo Mazowieckie. Najgorzej pod względem

tego wskaźnika prezentuje się województwo lubelskie (ledwo przekracza 50 tys. zł na mieszkańca). Niewiele lepiej prezentuje się Podkarpackie (51,8) i warmińsko-mazurskie (52,2). Jak wypada w tym zestawieniu Lubuskie? Plasuje się na 10. miejscu z wynikiem 59,4 tysięcy złotych na mieszkańca. Bardzo podobny wynik odnotowano w województwach kujawsko-pomorskim oraz opolskim.

W zestawieniu największych polskich miast zdecydowanie na pierwszym miejscu jest Warszawa, gdzie PKB na osobę

w latach 2020-2022 wyniosło niemal 200 tysięcy złotych. Drugi w zestawieniu jest Poznań z wynikiem blisko 140 tysięcy, a dalej Kraków i Wrocław. Lubuskie stolice (ze względu na wielkość liczone wraz z okolicznymi gminami) zajęły miejsca w środku stawki. Zielona Góra uplasowała się na 26. miejscu z wynikiem 60,5 tys. zł na osobę, a Gorzów z wartością 57,6 tys. na 31. miejscu.

(JL)

Lubuskie
Bony Rozwojowe



Fundusze Europejskie

SIĘGNIJ PO DOFINANSOWANIE NA KSZTAŁECZNIE PRACOWNIKÓW

+48 732 732 650



Fundusze Europejskie
dla Lubuskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Lubuskie
Warte zachodu

BIZNES W STROJU ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Grudzień. Miesiąc, w którym czas zdaje się przyspieszać, a firmowe maszyny wpadają w przedświąteczny szal. Restauracje pękają w szwach od firmowych wigilii, kurierzy walczą z czasem, by dostarczyć kolejne paczki, a działy marketingu ścigają się w kreatywności, tworząc świąteczne kartki i kampanie. Słowem – gorąco, choć za oknem zimowa aura.

Według badań, ponad połowa polskich firm organizuje wigilie firmowe. Piękna tradycja, ale co z drugą potową? Bo święta to przecież nie tylko barszcz z uszkami, ale także doskonała okazja do budowania więzi i wzmacniania relacji w zespole. Wspólne świętowanie działa jak najlepszy klej – zespala, łączy, przypomina, że za stanowiskami kryją się konkretni ludzie.

Firmy, które unikają firmowych wigilii, często wybierają inne formy świątecz-

nego gestu – paczki, prezenty, bony czy skrócone czas pracy. Choć oczekiwania pracowników są dużo bardziej pragmatyczne. Premia, najlepiej gotówkowa, zawsze wygrywa w rankingu. Ale wiadomo, wszystkim dogodzić się nie da.

HR-owe ekipy również nie próżnują – od paczek dla dzieci, dekoracje w biurach po wspólne ubieranie firmowej choinki – wszystko po to, by każdy poczuł magię świąt, choćby przez chwilę. W ferworze akcji świątecznych nie zapominają o jeszcze jednym ważnym elemencie: docenianiu pracowników przez ich szefów. A wśród nich są i tacy, którzy podejmują wyjątkowe działania. Znam menedżera, który co roku pisze indywidualne maile z podziękowaniami. Czasochłonne? Bardzo. Efekt? Bezcenny. Czy znam takich wielu? No nie...

Grudzień to jednak nie tylko wigilie i podziękowania. To także doskonały moment, by spojrzeć wstecz. Domknąć

projekty, podsumować sukcesy, przeanalizować błędy.

Ale prawdziwa refleksja – ta głęboka, przelotowa – przychodzi dopiero po grudniowym maratonie, w ciszy, gdzieś w styczniowym poranku.

Święta to czas magii, nawet w biznesie. Przecież wigilijny stół to nie Excel, a karp nie pyta o KPI. Dlatego pomimo świątecznego szalu zwolnijmy, aby cieszyć się wspólnymi chwilami – zarówno w naszych firmach, jak i w domu. Wesołych Świąt!

Edyta Hubska

trenerka biznesu, coach kadry menedżerskiej, przedsiębiorczyni, ekspert HR.



TROCHĘ APOGEUM

Taki wydawał/wydaje mi się ten rok. Wydawał, bo prawie się skończył. Wydaje, bo jeszcze trwa i trwa mać. Do 31 grudnia i ani dnia dłużej. Robicie Państwo podsumowania? Ja robię, ale próbuję stosować zasadę Andrzeja Łąpickiego: po pierwsze, zachować dystans. Popularnemu Łapie, jak go nazywał Tadeusz Konwicki, chodziło oczywiście o podejście do roli w teatrze. Jednak czy nasze lubuskie podwórko, to nie teatr? Raz komedia, innym razem dramat, ale zawsze. Dystans. Przepraszam, niestety nie potrafię. Zapraszam więc na subiektywny przegląd wydarzeń roku.

Próba skrócenia nazwy Gorzowa o przymiotnik Wielkopolski, potrzebny miasto jak drzwi w lesie. To mój numer jeden. Absolutnie, jak śpiewał Wojciech Młynarski. Kompletnie niezrozumiana inicjatywa. Hejtowana z powodów ambicio-nalnych i personalnych. Po wszystkim postanowiłem zrobić mały eksperyment. Czytając serwisy w radiu, czytałem pełną nazwę Gorzowa. Wielkopolski powtórzone kilkunastokrotnie sprawiło, że zostałem za to skrytykowany! Przez słuchaczy, koleżanki i kolegów. No cóż.

Może kiedyś. Gorzowianie wielkopolscy. Numerem dwa są wybory prezydenckie w Gorzowie i druga tura, która zaskoczyła nawet startującego Piotra Wilczewskiego. Było gorąco, coś się w końcu działo. Wybory przeorały gorzowską scenę polityczną tak mocno, że nawet najstarsi fejsbukowicze nie pamiętają. Co z tego urosnie. Zobaczymy za pięć lat.

Trzy. Prawo na gorzowskiej akademii. To trzeba odnotować, bo dla mnie to miły krok w rozwoju, prestiżu. Chciałoby się powiedzieć: chcemy więcej. Chciałoby się też przestrzec, przypominając słowa towarzysza Wiesława. Swego czasu Władysław Gomułka mówił na jednym z wieców, że przez rządy sanacji i wojnę, Polska stanęła nad przepaścią, ale po 1945 roku zrobiła zdecydowany krok naprzód... Dlatego życzę AJP samych właściwych kroków.

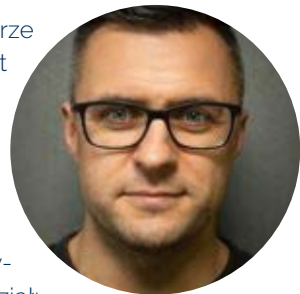
Kolej jest czwartym numerem, który niestety nie dojechał nadal do Gorzowa. Dokładając do tego toaletę przy dworcu, która do niedawna była zwykłą plastikową budką, to idzie osiwieć. Ja jestem w trakcie. Przy okazji pociągów, przypomniała mi się anegdota opowiedziana przez Stanisława Dygata o przed-

wojennym kasjerze kolejowym. Dygat stał w coraz dłuższej kolejce po bilet. Z okienka, co jakiś czas, wychylał się kasjer i srogim tonem pytał: „Kto powiedział: kasjer d..pa?”.

Numerem piątym jest osobowość na skalę krajową. Natalia Ślizowska. Została w Gorzowie, a nie, że „Stąd jestem”. Coraz mocniej zaznacza swoją pozycję. I super. Pokazuje Gorzów światu, świat Gorzowowi. Pokazuje też, że ważny jest styl i wygląd. Tu też przypomniała mi się anegdota, tym razem z teatryku Zielona Gęś. Paderewski wsiada do powozu. Otacza go tłum wielbicieli. Furman pyta: Dokąd mistrzu? Tłum krzyczy: Do fryzjera!

Marcin Sasim

Dolnoślązak w Lubuskiem, dziennikarz Radia Zachód i TVP3 Gorzów.



GŁOS ROZSĄDKU?

OD ANALIZY PO TESTOWANIE

Ile razy spotkaliście się z sytuacją, w której podczas tworzenia lub udoskonalania produktów w Waszej firmie, zespół kierował się intuicją, pomijając zupełnie realne potrzeby klienta? Czy zdarza Wam się polegać wyłącznie na własnej wizji świata i nie brać pod uwagę tego, co do powiedzenia mają odbiorcy Waszej usługi? O tym, jak skupić się na perspektywie konkretnych użytkowników Waszych usług lub produktów, mówi metoda Design Thinking. Czym ona właściwie jest? Jak ją poprawnie stosować? W czyjej pracy okazuje się niezbędna? O te i inne aspekty Design Thinking zapytaliśmy się **Pawła Żebrowskiego**, trenera niedawnego, listopadowego szkolenia w ZIPH na ten temat.

Do czego właściwie służy metoda Design Thinking?

Design Thinking to metoda kreatywnego rozwiązywania problemów, która koncentruje się na potrzebach użytkownika. Umożliwia tworzenie innowacyjnych rozwiązań, które są funkcjonalne, pożądane i technicznie wykonalne. Proces ten opiera się na pięciu etapach: empatyzacji, definiowaniu problemu, generowaniu pomysłów, prototypowaniu i testowaniu. W odróżnieniu od tradycyjnych metod, Design Thinking stawia użytkownika w centrum, angażując go w proces tworzenia, co pozwala lepiej zrozumieć jego potrzeby i ograniczenia. Dzięki temu metoda ta jest szczególnie skuteczna w rozwiązywaniu złożonych problemów, które wymagają nieszablonego podejścia.

Czy nie mogę tych samych efektów osiągnąć w inny sposób, np. przy pomocy burzy mózgów?

Choć burza mózgów jest popularnym narzędziem generowania pomysłów, różni się od Design Thinking zarówno zakresem, jak i strukturą. Burza mózgów koncentruje się głównie na fazie generowania pomysłów, a jej efektywność może być ograniczona, jeśli brakuje głębokiego zrozumienia problemu lub jego kontekstu. Design Thinking obejmuje cały proces – od analizy potrzeb użytkownika po testowanie prototypów – co zwiększa szanse na stworzenie rozwiązania, które rzeczywiście odpowiada na potrzeby odbiorców. Ponadto, burza mózgów nie zapewnia metodologii do weryfikacji pomysłów ani do ich iteracyjnego udoskonalania, co jest kluczowym elementem Design Thinking.

Czy metoda nadaje się również do rozwiązywania problemów natury specjalistycznej?

Zdecydowanie tak. Design Thinking, choć często kojarzony z projektowaniem produktów lub usług, sprawdza się także w rozwiązywaniu problemów specjalistycznych, takich jak procesy inżynierskie, optymalizacja w medycynie czy tworzenie strategii biznesowych. Klucz tkwi w podejściu do problemu – metoda ta pozwala spojrzeć na wyzwania z perspektywy użytkownika końcowego, uwzględniając jednocześnie techniczne i branżowe uwarunkowania. Na przykład w medycynie, Design Thinking może pomóc w projektowaniu urządzeń, które nie tylko spełniają normy techniczne, ale są również intuicyjne w użyciu dla lekarzy i pacjentów.

Jak mogę zastosować Design Thinking w mojej codziennej pracy, będąc na przykład marketingowcem?

W marketingu Design Thinking może być wykorzystany do głębszego zrozumienia klientów, tworzenia bardziej efektywnych kampanii oraz projektowania innowacyjnych strategii komunikacji. Pozwólcie, że przytoczę przykład zastosowania:

Po pierwsze empatyzacja. Warto rozmawiać z klientami, przeprowadzać wywiady lub obserwacje, aby zrozumieć ich potrzeby, motywacje i trudności. Na przykład, jeśli promujemy produkt dla młodych rodziców, warto poznać ich codzienne wyzwania związane z czasem i budżetem. Po drugie – umiejętność definiowania problemu. Na podstawie zebranych danych formułujemy wyzwanie, które odpowiada rzeczywistym potrzebom odbiorców, np.: „Jak pomóc młodym rodzicom szybko znaleźć odpowiedni produkt bez przeciążenia informacyjnego?”

Nie można pewnie pominąć sfery koncepcyjnej...

No właśnie. Generowanie pomysłów to



kontynuacją punktu. Możemy z zespołem opracować potencjalne rozwiązania, np. aplikację rekomendującą produkty na podstawie krótkiego quizu, interaktywne reklamy czy przewodniki zakupowe. Warto pamiętać też o prototypowaniu. Mam na myśli tworzenie prototypów wybranych pomysłów, np. makiety aplikacji czy próbki reklam. Na koniec zostaje testowanie. Przedstawiamy prototypy grupie docelowej, zbieramy opinie i wprowadzamy niezbędne poprawki. Dzięki temu kampania będzie bardziej trafna i skuteczna.

Ten proces zdaje się nie mieć końca.

Dzięki interakcyjnemu charakterowi Design Thinking, można stale ulepszać swoje działania, co prowadzi do bardziej dopasowanych i innowacyjnych rozwiązań. W marketingu, gdzie potrzeby klientów zmieniają się dynamicznie, takie podejście może przynieść naprawdę wymierne korzyści.

Dziękujemy.

Rozmawiali:

Jarosław Libelt i Tomasz Molski.

KOLEJNA IZBOWA AKADEMIA LIDERA ZAKOŃCZONA SUKCESEM!

27 listopada w ZIPH zakończyła się IV edycja izbowego programu rozwoju umiejętności menadżerskich pod nazwą Akademia Lidera. To wydarzenie było doskonałą okazją do podsumowania trzech miesięcy intensywnej nauki i rozwoju.

Uczestnicy programu, przyszli i obecni liderzy, od września podczas 6 sesji warsztatowych mieli możliwość poszerzać swoją wiedzę z zakresu zarządzania oraz doskonalić umiejętności niezbędne do skutecznego kierowania zespołem. Tematyka zajęć obejmowała szeroki wachlarz zagadnień, takich jak budowanie efektywnych zespołów, motywowanie pracowników, rozwiązywanie konfliktów, zarządzanie czasem, delegowanie zadań oraz komunikacja interpersonalna. Zajęcia prowadziła Edyta Hubska, autorka programu.

Podczas ostatnich zajęć absolwenci odebrali zasłużone certyfikaty, potwierdzające zdobyte kompetencje.

- To dla nas ogromna satysfakcja obserwować, jak uczestnicy rozwijają się zarówno zawodowo, jak i osobowo. Akademia Lidera to unikalny program, który umożliwia menedżerom zdobywanie praktycznej wiedzy oraz wymianę doświadczeń z innymi uczestnikami. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i aktywny udział w programie. Jestem przekonany, że zdobyte umiejętności przyczynią się do dalszych sukcesów



naszych absolwentów – mówi Tomasz Molski z ZIPH.

Kolejne edycja Akademii Lidera już w przyszłym roku. Zainteresowanych udziałem w programie zapraszamy do kontaktu z Izbą pod numerem: +48 696 007 665.

(TM)

LAURY OD MARSZAŁKA

KONKURS

5 grudnia w zielonogórskim hotelu Grape Town poznaliśmy laureatów Nagrody Gospodarczej Marszałka Województwa Lubuskiego. Wyróżnienia przyznano firmom, które w swojej działalności stawiają na innowacje.

LAUREACI NAGRÓD GOSPODARCZYCH MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO W 2024 ROKU

INNOWACYJNE

MIKROPRZEDSIĘBIORSTWO:

- Ton Color Marek Kołodziejcki – branża spożywcza (Zielona Góra)
- Hertz New Technologies Sp. z o.o. – branża technologiczna (Zielona Góra)
- Stacjomat.pl Piotr Szymczak – elektromobilność (Zielona Góra)

INNOWACYJNE

MAŁE PRZEDSIĘBIORSTWO:

- Ekotechnologie Sp. z o.o. – zagospodarowanie odpadów (Górzycza)
- ZIEL-BRUK Makarewicz Sp. z o.o. – materiały budowlane (Płoty)
- AMP Sp. z o.o. – branża maszynowa (Chociule)

INNOWACYJNE

ŚREDNIE PRZEDSIĘBIORSTWO

- LUMEL S.A. – branża elektrotechniczna (Zielona Góra)
- Holding-Zremb Gorzów S.A. – branża metalowa (Gorzów Wlkp.)
- POLI-ECO Tworzywa Sztuczne Sp. z o.o. – materiały wykończeniowe (Żary)



INNOWACYJNE

DUŻE PRZEDSIĘBIORSTWO

- Saint-Gobain Innovative Materials Polska Sp. z o.o. – branża motoryzacyjna (Żary)
- NORD Systemy Napędowe Sp. z o.o. – branża elektrotechniczna (Wiechlice)
- LUG Light Factory Sp. z o.o. – branża elektrotechniczna (Zielona Góra)

Nagrodę publiczności otrzymała dodatkowo firma Stacjomat.pl Piotr Szymczak.

(JL)

MAMY BARDZO DOBRE RELACJE

O czterdziestoletnim funkcjonowaniu na lubuskim (i nie tylko) rynku rozmawiamy z Tomaszem Niewiadomskim, współwłaścicielem i członkiem zarządu międzyrzeckich firm PPHU Niewiadomski Sp. z o.o. i Niewiadomski Sp. z o.o.



Czterdzieści lat to niewątpliwie kawał czasu...

To prawda. Firma PPHU Władysław Niewiadomski powstała w 1984 roku i założył ją mój tata. Mogę powiedzieć, że przez ten czas nieustannie prowadzimy działalność budowlaną w zakresie systemów wodno-kanalizacyjnych, robót drogowych i elektrycznych. Recepta na tak długą obecność na rynku jest prosta – ogromne doświadczenie, zaangażowanie, pracowitość, cierpliwość, konsekwencja i wysoka jakość wykonywanych usług.

Słychać, że mówi to pan z dużą pewnością i spokojem.

Oczywiście, a dodatkowo muszę jeszcze podkreślić jedną rzecz: umiejętność szybkiego reagowania na zaistniałe sytuacje. Te cechy charakteryzowały i charakteryzują ciągle nasze usługi, a to buduje stabilną pozycję na rynku.

W jakich okolicznościach doszło do powstania PPHU Niewiadomski?

Tata, do spółki z dwoma kolegami z przedsiębiorstwa PRIMBR w Międzyrzeczu, postanowił założyć drobny wtenczas interes zwany prywatką. Tata miał stanowisko brygadzysty i zajmował się spawaniem elementów centralnego ogrzewania, głównie instalacje wewnętrzne i kotłownie. Po roku wspólnego funkcjonowania został już bez współników, a po kilku latach firma świadczyła i wykonywała już sieci zewnętrzne, głównie wodociągowe i kanalizacyjne. W wyniku przetargów takie inwestycje z naszym udziałem powstały w gminach Słońsk, Deszczno czy Bogdaniec.

Pamięta pan, jak tata zaczynał rozkręcać biznes?

Oczywiście. Miał dwóch pracowników, dużego fiata z przyczepką, a potem żuka. Od początku wspomagała go mama Olga prowadząc sprawy księgowo - kadrowe. Wszelkie materiały i sprzęt gromadziliśmy w wynajmowanym garażu zwanym magazynem. Od 1992 roku, kiedy skończyłem szkołę zawodową i następnie poszedłem do technikum, pomału dołączałem do działań firmy między czasie studiując ekonomię, zarządzanie i MBA. A po paru latach dołączył mój młodszy brat Sławomir. To zaangażowanie z roku na rok rosło, aż w 2013 roku powołaliśmy do życia firmę Niewiadomski S p. z o.o. Specjalizujemy się do dziś w ograniczonym zakresie doradztwem i koordynowaniem budowy sieci. W kolejnych latach doszła jeszcze jedna znacząca usługa czyli odbiór śmieci.

Skąd pomysł na taką działalność?

Chcieliśmy mieć w naszej ofercie i działaniach tzw. drugą nogę, na której stabilnie stoimy. Przepisy tak się zmieniły w gminach, jeśli chodzi o odbiór i zagospodarowanie śmieci, że zdecydowaliśmy się podjąć rękawicę w tym zakresie. Zainwestowaliśmy spory kapitał i energię w stworzenie odpowiednich warunków oraz w sprzęt i w odpowiednich pracowników, co pozwoliło nam skutecznie przystępować do przetargów. Od 11 lat odbieramy śmieci na terenie trzech gmin: Trzciel, Łagów i Międzyrzecz.

Widać, że samorządy są istotnym odbiorcą waszych usług...

Dziewięćdziesiąt pięć procent naszego zaangażowania to praca na rzecz samorządu. Mówię tutaj o różnych zamówieniach publicznych w promieniu do 70-80 kilometrów od Międzyrzecza. W ostatnim czasie kompleksowo weszliśmy w proces powstania jednego z osiedli międzyrzeckich osiedli wybudowanie. Oj to była bardzo trudna robota, w bardzo ciężkich warunkach gruntowych, było ciężko z odwodnieniem wykopów i montażem rurociągów. Ale udało się i to zastuga pracowników - brygady mon-

tażowej, kierownictwa i współpracowników. A drugą sporą inwestycją była sieć kanalizacji sanitarnej w Nietoperku, czyli ostatniej miejscowości do skanalizowania w gminie Międzyrzecz. Chwilę wcześniej udało się z kolei zwodociągować i skanalizować kilka innych gmin.

Jak dziś wygląda stan pracowniczy PPHU Niewiadomski Sp.z.o.o ?

Obecnie umowami o pracę związanych jest około 40 pracowników, ale dodatkowo zatrudniamy jako podwykonawców 60 osób. Tworzą oni dziesięć ekip, które profesjonalnie budują sieci wodno-kanalizacyjne oraz wykonują prace drogowe i elektryczne.

Ale czasami zdarza się wam wyjść poza teren województwa lubuskiego?

Skoro wywołaliśmy ten temat to wspomnę tylko o istotnym doświadczeniu, jakim była praca przy powstaniu Terminalu LNG w Świnoujściu, czyli popularnym Gazoporcie. Ogromna inwestycja, bardzo dużo wymagań, ale i wielkie doświadczenie, jakie zebraliśmy w okresie dwóch lat, kiedy uczestniczyliśmy w tej inwestycji przy budowie sieci i uzbrojenia do dziś niewątpliwie procentuje.

Czterdzieści lat to sporo czasu. Łatwo ze sobą wytrzymać? Nie ma braterskich utarczek?

Może zaskoczę co niektórych, ale my z bratem Sławomirem mamy bardzo dobre relacje, a wszystkie istotne decyzje ustalamy wspólnie korzystając nieraz z rady taty Władysława i współpracowników. Znamy się doskonale, a każdy – co chyba jest niezmiernie istotne – wie doskonale, co ma robić. Wszystko w tym zakresie jest wyjaśnione, nie ma żadnych pretensji czy niepotrzebnych oczekiwań. Dobrze nam się współpracuje.

Życzymy więc utrzymania tej rodzinnej i pracowniczej harmonii w kolejnych latach funkcjonowania.

Rozmawiali:

Jarosław Libelt i Tomasz Molski

NAWIGATOR BIZNESU

15 listopada podczas uroczystej gali w gorzowskiej filharmonii gorzowskiej poznaliśmy laureatów konkursu „Nawigator Biznesu MOF GW”. W tegorocznej, szóstej edycji o nagrodę gospodarczą prezydenta Gorzowa ubiegało się ponad 70 firm w siedmiu kategoriach.

„Nawigator Biznesu MOF GW” to nagroda przyznawana podmiotom gospodarczym z terenu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Gorzowa Wielkopolskiego. Motywem jej przyznania jest docenienie pracy oraz zwrócenie uwagi na potencjał firm i ich wpływ na rozwój gospodarczy miasta wraz gminami ościennymi.

Tegoroczni laureaci konkursu:

Kategoria Debiut: Kobiatom Wypada, wyróżnienia dla KASKAT Dairy i Olga Smolec-Kmoch Na Szczęście.

Kategoria Stąd jestem: ELEPHANTT Łukasz Trębacz, wyróżnienia dla PPHU DREW-PLAST Dariusz Mazowiecki i REHAKOM-PLEKS MEDICAL & SPORT.

Kategoria Biznes świadomy społecznie: ART ATELIER Agnieszka Wieczorek, wyróżnienia dla spółek Eloroc i INCO.

Kategoria Kobieta biznesu: Aleksandra



Błaszczyk (Studio Urody "MILENIUM"), wyróżnienia Halina Kunicka (CENTRUM SPORTOWE BODYFITNESS HALINA KUNICKA) i Magdalena Merda (LEADER TEAM. ZAKŁAD PRODUKCJI MEBLI "MEBLE MERDA").

Kategoria Mała firma roku: KAN SPEED Kamil Kandefer, wyróżnienia dla spółek

Winnica Vineas Montis i Ciao Italia.

Kategoria Mecenas sportu: KASKAT Dairy, wyróżnienia dla spółki Gezet i fundacji ZDROWO I NA SPORTOWO.

Kategoria Produkt regionalny: FARMA U MICHAŁÓW Joanna Głosińska, wyróżnienia dla Pałacyk Łąkomin i Szkółka Roślin "Apiflora" Marek Pogorzelec.

JAK ZAISTNIEĆ NA RYNKU FRANCUSKIM

EKSPORT

28 listopada w Lubuskim Centrum Przedsiębiorczości miało miejsce spotkanie poświęcone szansom i wyzwaniom związanym z wejściem lubuskich przedsiębiorców na rynek francuski.

Francja, jako jeden z największych rynków w Europie, od lat przyciąga polskich przedsiębiorców. Jednak wejście na ten rynek nie jest pozbawione wyzwań. Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję poznać zarówno szanse, jak i zagrożenia związane z ekspansją na ten rynek.

Ekspertem, który podzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem, był Gildas Rafaël Thibaud Malandain, specjalista w nawiązywaniu kontaktów biznesowych z firmami zagranicznymi i promocji polskich technologii na rynku francuskim.

Uczestnicy spotkania mieli okazję poznać nie tylko podstawowe informacje o sytuacji ekonomicznej i kulturowej we Francji, ale również dowiedzieć się, jak skutecznie budować swoją markę na tym wymagającym rynku. Ekspert przybliżył specyfikę negocjacji handlowych, znaczenie współpracy z lokalnymi partnerami oraz przedstawił



szereg praktycznych wskazówek dotyczących marketingu i promocji. Na dziś Polska głównie eksportuje do Francji głównie: produkty rolno-spożywcze, wyroby przemysłowe, takie jak warzywa, meble, urządzenia elektryczne, części samochodowe oraz sprzęt budowlany i maszyny rolnicze.

Jednym z ciekawych tematów, poruszanych podczas spotkania była kultura biznesu we Francji. Uczestnicy dowiedzieli się m.in., jak ważne jest zrozumienie subtel-

nych różnic kulturowych, które mogą mieć istotny wpływ na przebieg negocjacji i budowanie relacji biznesowych. Przedsiębiorcy chcący postawić pierwsze kroki na rynku francuskim mogą skorzystać z pomocy takich instytucji jak Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH) czy Francusko-Polska Izba Gospodarcza.

Organizatorem spotkania był Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego.

(JL)

KARIERA NA PRZESTRZENI POKOLEŃ. CO NAPĘDZA POLAKÓW W RÓŻNYM WIEKU?

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) opublikowała raport „Rynek pracy, edukacja, kompetencje. Aktualne trendy i wyniki badań”, w którym znajdują się najważniejsze dane dotyczące krajowego i europejskiego rynku pracy.



W raporcie znajdują się m.in. informacje dotyczące trzech pokoleń – X, Y i Z i tego, jak różnią się ich wartości, ambicje oraz wyzwania związane z pracą. Raport jest cennym źródłem wiedzy dla pracodawców, pozwalającym lepiej zrozumieć potrzeby i motywacje pracowników na różnych etapach życia zawodowego.

Praca na miarę pokolenia – co cenia i czego żałują Polacy w różnym wieku

Najnowszy raport rocketjobs.pl i justjoin.it „Jak pracować, by nie żałować? Pokolenia X, Y, Z o dopasowaniu do pracy” analizuje preferencje zawodowe oraz poziom satysfakcji z pracy wśród trzech grup: X (45–59 lat), Y (28–44 lata) i Z (19–27 lat). Badanie przeprowadzone na 1500 pracowników biurowych, w tym specjalistach IT, ukazuje wartości cenione w pracy przez osoby w różnym wieku. Okazuje się, że obok wynagrodzenia kluczowe znaczenie mają szacunek i troska ze strony pracodawcy oraz poczucie, że praca daje możliwości samorealizacji i ma sens.

Według raportu 62% polskich pracowników biurowych z pokoleń Z i Y wyraziło żal związany z wyborami zawodowymi. Na pierwszym miejscu (29%) znalazła się decyzja o późniejszym rozpoczęciu pracy, np. dopiero po studiach. Kolejne miejsca zajęły: pozostanie w kraju zamiast podjęcia pracy za granicą (26%), długotrwałe zatrudnienie w jednym miejscu (26%), brak inicjatywy w kwestii podwyżki (24%), ak-

ceptacja oferowanego wynagrodzenia bez negocjacji (21%), wybór mniej optymalnego zawodu (19%), ignorowanie swojej intuicji przy podejmowaniu decyzji zawodowych (18%), podejmowanie zbyt wielu obowiązków (18%), zbyt długie pozostawanie w pracy, która nie dawała satysfakcji (18%) oraz brak starań o awans (17%).

Młodszy respondenci (pokolenie Z) charakteryzują się większym optymizmem: częściej wierzą w realizację planów (60%), wzrost wynagrodzenia (53%) i awans (44%). Rozkład odpowiedzi respondentów pokolenia X i Y dla ww. kategorii jest następujący: odpowiednio 42% i 55%; 36% i 48%; 23% i 47%.

Coraz więcej Polek i Polaków szuka nowej drogi zawodowej

Chęć zmiany zawodu jest bardziej widoczna wśród kobiet niż mężczyzn. Według raportu rocketjobs.pl i justjoin.it 28% kobiet deklaruje zainteresowanie przebraniem, podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 20%. Zjawisko to jest szczególnie wyraźne w grupie osób zarabiających do 4500 zł netto, co sugeruje, że motywacja do zmiany zawodu może wynikać z poszukiwania lepszych zarobków. Najmniejszą skłonność do przebrania wykazują osoby młodsze (19–27 lat), które dopiero zdobywają pierwsze doświadczenia zawodowe, oraz najstarsze badane pokolenie, które osiągnęło stabilność zawodową.

Dlaczego brak odpowiedzi na CV zniechęca kandydatów?

Proces rekrutacyjny często wywołuje w kandydatach skrajne emocje – od entuzjazmu związanego z nową możliwością zawodową, po frustrację, gdy odpowiedź od pracodawcy nie nadchodzi. Jak pokazuje najnowszy raport Pracuj.pl, aż 54% Polaków odczuwa nierówność w relacji z potencjalnym pracodawcą, dostrzegając przewagę po stronie firm. Tylko 4% ankietowanych uważa, że to kandydaci mają lepszą pozycję w tym procesie. Brak komunikacji lub przeciągający się czas oczekiwania na feedback może skutkować negatywnym odbiorem pracodawcy i sprawić, że kandydaci tracą zapał do dalszej współpracy.

Brak informacji zwrotnej okazuje się być jednym z największych rozczarowań na rekrutacyjnej ścieżce – aż 8 na 10 osób wolałoby otrzymać nawet negatywną odpowiedź niż pozostać bez żadnej wiadomości. Długość procesu rekrutacyjnego różni się w zależności od rodzaju stanowiska, jednak większość ankietowanych nie chce czekać dłużej niż 2 tygodnie na odpowiedź. 3 na 10 kandydatów uważa tygodniowy czas oczekiwania za zbyt długi, a 12% oczekuje odpowiedzi w ciągu maksymalnie trzech dni. Aż 58% Polaków deklaruje rozczarowanie procesem rekrutacyjnym, który początkowo budził ich entuzjazm. Mimo atrakcyjnej oferty sam przebieg rekrutacji obniżał ich satysfakcję.

(oprac. TM)

POGORSZENIE WYNIKÓW FINANSOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW I OSTROŻNOŚĆ INWESTYCYJNA W LUBUSKIM

W województwie lubuskim w pierwszych trzech kwartatach br. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku odnotowano pogorszenie wyników finansowych przedsiębiorstw niefinansowych. Szczególnie zauważalny jest spadek wyniku finansowego netto, o 19%, co jest wynikiem ponad 7% spadku zysku netto, przy jednoczesnym wzroście straty o niemal 17%. Na ostabienie kondycji przedsiębiorstw wskazują także pogarszające się podstawowe wskaźniki ekonomiczno-finansowe, takie jak poziom kosztów z całokształtu działalności, rentowność obrotu (brutto, netto) czy rentowność ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów.

Pomimo tych trudności, przedsiębiorcy starają się utrzymać zdolność do wywiązywania się z krótkoterminowych zobowiązań, co znajduje odzwierciedlenie we wzroście wskaźników płynności finansowej. Wskaźnik płynności finansowej I stopnia wyniósł ok. 34% (wobec 30% przed rokiem), a II stopnia – blisko 90% (wobec 89% przed rokiem).

Zauważalny jest także 13% wzrost nakładów inwestycyjnych wskazujący w pewnym stopniu pozytywną dynamikę w rozwoju niektórych sektorów. Firmy intensyfikują inwestycje, by poprawić efektywność oraz

dostosować się do zmieniających się warunków rynkowych. Szczególnie widoczne jest zwiększenie nakładów na budynki i budowle (o 48%) oraz maszyny i urządzenia (o ok. 18%). W strukturze inwestycji zaobserwowano wyraźny wzrost udziału nakładów w przetwórstwie przemysłowym, co może wskazywać na rozwój tej branży lub większe zapotrzebowanie na produkty przemysłowe. Nakłady inwestycyjne w przetwórstwie przemysłowym wzrosły o niemal 36% i obecnie stanowią ponad 67% wszystkich nakładów w województwie. Wzrost nakładów inwestycyjnych odnotowano także w administrowaniu i działalności wspierającej (o 53%), w transporcie i gospodarce magazynowej (o ok. 13%) oraz w handlu; naprawie pojazdów samochodowych (o blisko 9%).

Jednak nie wszystkie obszary reagują jednakowo na zmiany rynkowe. Inwestycje w dostawie wody, gospodarowaniu ściekami i odpadami; rekultywacji spadły o ponad 56%, a w budownictwie zmniejszyły się o blisko 30%. To zróżnicowanie pokazuje, jak skomplikowane są obecne realia rynkowe i jak liczne wyzwania stoją przed przedsiębiorcami w województwie lubuskim.

Badania Urzędu Statystycznego pokazują, że w przyszłości przedsiębiorcy będą po-



dejmować decyzje inwestycyjne z większą ostrożnością. W obliczu trudnej sytuacji finansowej, ich optymistyczne prognozy dotyczące inwestycji w najbliższym czasie są stosunkowo rzadkie. Wśród firm, które planują zwiększyć inwestycje, najczęściej wskazywanym kierunkiem inwestowania są maszyny, urządzenia techniczne i narzędzia. Większość przedsiębiorców przewiduje utrzymanie inwestycji na poziomie z ubiegłego roku, ale rośnie odsetek firm, które prognozują ich spadek. Wysokie koszty realizacji inwestycji, inflacja oraz niestabilna sytuacja makroekonomiczna stanowią główne bariery w podejmowaniu nowych projektów inwestycyjnych.

Opracowanie

Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

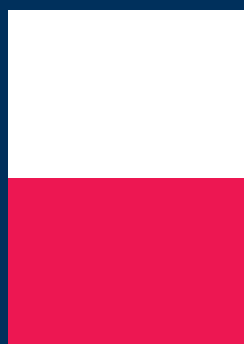


Urząd Statystyczny
w Zielonej Górze

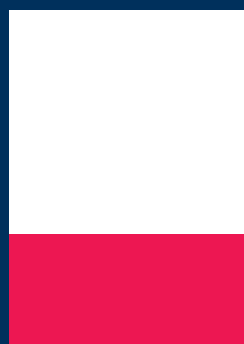
REKLAMA W GŁOSIE PRZEDSIĘBIORCY



1 strona
500 zł netto



½ strony
300 zł netto



⅓ strony
200 zł netto

Więcej informacji
oraz zamówienia:
Tomasz Molski
T: 696 007 665

E: t.molski@ziph.pl



Wesołych Świąt

Gwarnych, Błogich i Spokojnych

Świąt Bożego Narodzenia spędzonych
w gronie rodziny i bliskich znajomych
oraz odważnych planów na rok 2025

życzy Wasz ulubiony bank ;)

GBSBank
Dołącz do znajomych



gbs-bank



gbsbank

www.gbsbank.pl